

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

W. LWICIE: Nidco Administracji Gminy Na-
praj ulicy Nobielskiego pod nr 10
w/wie ulica Nowa Heszka 911) W KRAKOWIE
WIEJ: Kategoria Joneca Czesza w rynku. W PAR
Rachowski, rue du pont d' Angles jenerki n. pufosy
P. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 41.
Opelitz, Wolfringe, 20. W FRANKFURCE nad M.
NEMENSKA, przy ulicy Lindstrasse 1. W WILNIU
OZGROZENIA, przy ulicy St. zapiate u centu
od miejsca objeżdżania Łódź 80. W WILNIU
kiem, oprócz apteki stęplowej 30 str. na kadońszo
umieszczacie.

LITVY REKLAMACYJNE nieopieciotowane o
ulgich frazokawowach
Manuskryta drobne się awrażać się. Jes b
w/w 18165998.

A zobaczycie panowie posłowie, że niech nie niedobór z powodu opłaty w przedsięwzięciu biurowym powstały, subwencja sejmowa będzie pokryta, to i właśnie w spółce, ustaną i pogodzą się wszyscy, i Towarzystwo przyjaźni sceny Narodowej przyjdzie do skutku.

A wtedy i rada administracyjna fundacji skarbowej chętniej zniży przedsięwzięciu biurowemu roczną tenutę, zbyt wysoką na te różnice stosunki chociaż dzisiaj wytoczyć w spółce proces i zamierać z powodu załatwienia czynszu w kwocie 4.000 zł. r. a. sekwęstr położony na kasie teatralną i zafantować garderobę i bibliotekę. Groźbę tę uważać należy za presję na spółkę ażeby między sobą się pogodziła.

tegoż gminu, po odrzuceniu wniosku p. H. hr. Wodzickiego, aby uważać Wydział krajowy za komisję i wprost przystąpić do dru-

giego czytania, odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdanie o projekcie ugody z reprezentacją miasta Lwowa zawręło się mając w celu unormowania stosunku gminy tegoż miasta do lwowskiego szpitala powszechnego, odesłano do komisji administracyjnej.

Na wniosek p. Krańskiego sejm uchwala wzmocnić komisję administracyjną dwoma członkami, którzy wybrani będą na następnym posiedzeniu.

W końcu przystąpiono do ściślejszego głosowania na członka komisji budżetowej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11. Koniec posiedzenia o godz. 2. m. 20.

Kronika

Kurjerek lwowski.

Jutro „Przeor Paulinów“ konkursowy dramat Juliusza z Porodowa. Próby odbywają się bezustannie, kostiumy historyczne i dekoracje najświetniejsze. Rokować można, że tak dobrze przyjęte w Krakowie wielkie powodzenie.

Onegdaj dla braku publiczności odwołano przedstawienie w teatrze ruskim. Biedna ty ruska Melpomeno!

Amatorskie przedstawienie na dochód czystni akademickiej, z bogatym i zachęcającym programem powinno znieść publiczności do wsparcia funduszu tego arcypożytecznego stowarzyszenia, które w najwęższych czasach z chluby dla młodzieży tak niesłusznie żółtej przez znane indywiduum, się rozwija.

Krzyż pogłoska, iż J. I. Kraszewski w tych dniach ma zagrosić w mury naszego grodu. — Konduktor kolei Albrechta Eyskowski, wyskakując w niedzielę z wagonu na dworze jeżdżącym, posłiznął się i koło zgruchotało mu jedną nogę po kolano. Amputacja będzie przedsięwzięta. Nieszczęśliwy pochodzi z zaboru moskiewskiego i jest ujem pięciorgo dzieci.

I znowu skonfiskowano *Sacculka*! Jest to 42 numer z tego roku, liczby konfiskaty pamiątki już niepodobna.

Śmiertelność we Lwowie jest nader małą. Od 1. do 10. b. m. zmarło osób czterech. Zmarli w tym przeciągu czasu: Artur Bertrand, oficer kolei Karola Ludwika. 1. 26 na gruźlicę płuc; Marcela Cetnarowicz, żona staroż. 1. 44 na wrzód przyszyjający żołądek; Napoleon Grzywiński, rzadca dóbr, 1. 62 na rozmięczenie mózgu; Jan Kowalski, właściciel realności, 1. 56 na wadę sercową; Józef Leszczyński, uczeń szkół realnych, 1. 16 na tyfus; Karol Lorsch, oficer wojskowy, 1. 38 na obłąd; Jędrzej Bader, obywatel, 1. 77 na zapalenie mózgu. Cholesty nie było ani jednego objawu, ani też cięższych prócz jednego wypadku tyfusu, o którym głośno, iż w mieście panuje. Ospa porwała tylko czworo dzieci, podczas gdy w roku zeszłym o tym czasie silniej występowała.

Zapowiedziany wieczorek muzyczny w kasynie mieszczańskim odbędzie się dnia 17. we środę.

W niedzielę odbyła się poufna narada pań celem zawiązania Towarzystwa opieki nad zarobkującymi kobietami. Jest zatem nadzieja, iż Towarzystwo tak pożądanie wkrótce przyjdzie do skutku. Zdać nam się, iż sam jego tytuł dostatecznie rzecz wyjaśnia i przemawia za nią najgoręcej. Prócz pomocy materialnej dla Towarzystwa także niejednemu kobiecie i moralne wsparcie, jakiego u tej klasy brak widoczny. Szlachetne panie zajęły się żywo tą ważną myślą i poczyniły pewne kroki, o których rezultacie skwapliwie doniesiemy.

Fundusze zakładu św. Łazarza dla mieszczańskich kalek pomnożone zostały sporą kwotą uzyskaną z koncertu niedzielnego pod dyrekcją p. Mikulego. Licznizna, jak zwykle, publiczność z prawdziwą rokoszą przysłuchiwała się produkcjom z takim smakiem użyłom. Po odegraniu na czterech fortepianach (pp. Mikuli, Wszelaczynski, Schwarz i Tchorznicki) uwertury Mendelssohna do „Atalii“, wyśmienitej znakomicie w pewnych właściwych kompozytorskich frazach, śpiewała pani Wygrzywańska, dawna ulubienica lwowskiej publiczności. Śpiew jej zaawżał nam przyjemny, bo wykonano artystycznie. Nie tyle zadowolił nas tenet Rossiniemu z „Wilhelma Tellu“, — już sam wybór przedmiotu, że się ośmielił powiedzieć nieco za trywialny nie licował do reszty programu. Następnie śpiewał p. Wysocki, pieśń niemiecką z wyborną deklamacją i przejęciem. Głos śpiewaka, jakby od początku, silniejszy i dzwonięjszy. O panu Mikulim, który grał „Scherzo“ (b. moll) niemiernie Chopina, powiemy krótko — grał jak mistrz. Jedyny to dziś egzemplarz chopinowskich arcydzieł! Koncert zakończono Godeffroy „Priore des Bardes“ na skrzypce, wionocząc harmonium i fortepian. Kompozycja to nie wytrzy-

mająca zbyt ostrej krytyki. Pan Bruckman może pod wpływem obecności Remeny'ego grał dobrze i nie zrobił wstydu lwowskiemu skrzypkom, ku końcom tylko psuły harmonię zbyt mocne szarpnięcia smyczka. W parcie fortepianowym paszko naśladować arcy wyłożyli efektywnie. Jest to ostatni koncert w tym sezonie.

Komitet funduszu szkół ludowych miał onegdaj posiedzenie, na którym był obecny, jako członek tegoż minister Ziemiański. Z m. l. m. zmianami przyjęło dawne zwane uchwały, którym się sprzeciwiało namiestnictwo.

Szkółka donosi o pewnym nauczycielu jednego z największych miast naszych, który przez długie lata wydawał patenta na nauczycieli, że wpadł na szczęśliwy pomysł: Uczniów swojej licznej klasy podzielił na trzy oddziały. Najlepszemu uaszył w bocznym ławce i nazywał ich wzorowymi. W dwóch pierwszych odosobnionych ławkach posadził najslabszych i tym dał miano potępionych. Kszta jeszcze żadnego nie otrzymała przydomku. Śniemy zapytać, jaki przydomku powinien otrzymać nauczyciel?

Secutka, który zawsze z bezstronnością i rzadką sumiennością dawał sąd o sprawach bieżących, choćby nawet najrażliwszej natury, takie zdanie wydaje o borbie reprezentacji miejskiej, nazywając ją przytem „żakowską demonstracją“: „Naj sobie gadają co chcą (mówi p. Onufry polityk z przedmiescia), i naj sobie piszą co chcą, my przecież zrobimo porządek w magistrackiej Radzie, że aż wszystkie jentelgenty, redaktorzy i profesory aż na rogatki wywandrą z desperacji. Nie udało się dzisiaj, to się uda jutro. Ja zawsze trzymam z tymi, co biją zabić na tych mudrahelów książkowych i gazetarskich, co to myślą, że miasto do nich należy. Jak świat światem, zawsze tak było, że kto kościolowi służy, ten z kościoła żyje, a jentelgentom, co z rozumem żyją, zasik do tego, co panowie mieszczyzna robią. Nasze dziady i pradziady tak robili i my tak robili będziemy. U nas tak było, co ręką rękę zawsze myje i dobrze tak było, i my żadnej nowej mody nie potrzebujemy. Tylko jedno mię alteruje, co nasi nie skończyli rewolucję jak się przynależało. I dlatego ja zrobię wniosek i poproszę mego kumę, woźnego z gubernii, co by mnie napisał tak: „Wszystkich redaktorów, wszystkich profesorów, wszystkich doktorów, z magistrackiej Rady wykinąć. Ino taki niech zostanie, co ma kamienie — albo co majątkowo takiego, co ma kamienie i je z mieszczańców; a tego pana Dobrzańskiego, co to jest z gazet, to wykinąć z miasta, bo my nie potrzebujemy takiego, co się jego boimo.“ — Taj tylko. Podobno to znakomity konfekt pewnych panów radnych!

Od Towarzystwa opieki narodowej. Z urzędzonej przez pana Viktora Wiśniewskiego wystawy fotografii i obrazów olejnych na rzecz Towarzystwa opieki narodowej wynosił dochód ogólny z biletoów wstępnych 109 zł. 96 c. odcinając koszt urządzania, usługi, sprostowania przedmiotów, druki i rozpięcia afiszów wynoszących 58 zł. 80 c. zostaje dochód, który wpłynął do kasy, wynosi 51 zł. 26 c.

Komitet zarządzający Towarzystwa opieki narodowej poczytuje sobie za obowiązek złożyć swoje serdeczne podziękowanie panu Antoniemu Bogdanowiczowi i szanownym artystom-malarzom za pożyczenie fotografii i obrazów olejnych, panu Kruszyńskiemu, autorowi obrazu „Złota Hramota“ za artystyczne urządzenie wystawy: p. Wakarecemu za odstąpienie bezpłatnie sklepu, panu Petersowi, dyrektorowi gazowni za bezpłatne oświetlenie wystawy, narazicie szanownemu delegatowi swemu p. Wiktorowi Wiśniewskiemu za gorliwe i wzorowe zajęcie się przyprawieniem do skutku wystawy i trudy pomiesione.

Z komitetu zarządzającego Towarzystwa opieki narodowej we Lwowie d. 12. grudnia.

F. Kasperowski, Walerjan Podlewski, czł. zarządu, prezes.

II. Wykaz składek na fundusz stypendyjny imienia p. Stanisława Chlebowskiego. Urzędnicy kolei Łupkowskiej za pośrednictwem p. Józefa Żmurki za miesiąc październik 20 zł. ks. Franciszek Mycielski 10 zł. Konstancy Bielecki prezes Rady powiat. Staromiejskiej 3 zł. Ks. kanonik Akseutowicz 5 zł. Stanisław Rutkowski inżynier Tow. budow. 10 zł. Karol Klobas w Zręciu 30 zł. Ignacy Łukasiewicz w Polance 20 zł. Nauczyciele pp. Ferens, Szuszkiewicz, Wiszniewski za pośrednictwem p. inspektora Śasiedzińskiego w Złoczowie 5 zł. Razem 103 zł. Poprzednio wykazano 499 zł. 60 c. Ogół składek 602 zł. 60 c.

Fr. Zima.

(M) Z pod Rudek. Podnieśliście kwestję zastąpienia arendarzów żydów szynkarzami katolikami. Opowiem wam fakt następujący Pan Morawski miał w swoim majątku żyda arendarza, który mu płacił za arendę 600 zł. rocznie. Pan M. dodawał mu do arendy bezpłatnie 39 morgów pola. W przeszłym roku

arendarz oświadcza, iż 600 zł. płać nie może, lecz ofiaruje 500 zł. na końcu 550 zł. Pan M. nie przyjmuje tej oferty. Kahał rzucił hazard, że nie wolno żadnemu innemu żydowi brać tej arendy. Pan M. zmuszony wyszukuje szynkarza katolika, osadza go na karczmie i daje mu wódkę na wyszynk. Ustalił pijatyki i kradzieże, nikt nie brał na borg. Wczesnie szynkarz zamykał karczmę. A rezultat całoroczny z propinacji dla p. Morawskiego był: przeszło tysiąc czterysta zł. miał czystego dochodu z karczmy. Za autentyczność tego faktu wam ręczę.

Brzesko d. 12. grudnia. W Dzienniku Polskim z dnia 11. grudnia br. nr. 287 w artykule wstępnym wyczytałem, że od rzeczywistości „daleko większe powodzenie ma blaga, która niewiadomo na jakich wykazach statystycznych opiera śmieszne twierdzenie, że w Galicji jest już przeszło 2000 kas zaliczkowych (tj. co 3 wieś) a w samem Brzeskim powiecie aż 200, ponieważ powiat ten liczy 112 gmin, więc wypadła przynajmniej po 2 kasy zaliczkowe na 1 gminę — de facto zaś nie ma tam ani jednej.“

Ponieważ twierdzenie to nie może być oparte na żadnych danych statystycznych, a zatem jest za strony Dziennika Polskiego najczystsza blaga, przynosząca ujem powiatowi brzeskiemu, który nie dla blagi dokłada wszelkich starań aby uratować majątki gminne przez likwidowanie tychże zakładanie kas zaliczkowych, przeto czuję się w obowiązku zmodyfikować tę blagę Dziennika Polskiego oświadczać, iż nie 200 a de facto żadnej, jak Dziennik Polski twierdzi, jest obecnie w powiecie brzeskim na 112 gmin 83 kas zaliczkowych z kapitałem 54.925 zł. 45 c. założonych najdokładniej i najsumienniejszej przez gminy administracyjnych, rok rocznie przez Wydział powiatowy skontrolowanych, a których kapitał wzrósł dotąd do wysokości 63.569 zł. 58 c. W pozostałych zaś 29 gminach likwidacja majątków i założenie kas zaliczkowych jest obecnie w toku i w roku 1874 dokonana zostanie.

Jeżeli Dziennik Polski wszystkie wiadomości czerpie z tak wiarygodnego źródła jak niniejsza, to śmiało blagą nazwać go można, a będzie miał daleko większe powodzenie.

Władysław Rotter, kasjer pow.

(J. M.) Jeziora d. 8. grudnia. Wpadli mi przypadkowo w ręce dawniejszy nr. Dziennika Polskiego, w którym znalazłem korespondencję ze Zborowa z dnia 1. listopada b. r. Korespondencję tę przeczytałem z pewnym niesmakiem. Bo czyż godzi się winę wszystkiego złego zwać na urządy autonomiczne, który musi walczyć z tak wielkimi przeciwnościami, — a do tego opierając się na tak defektywnej instytucji, jaką jest ustawa gmina, drogowa itd. Czy godzi się zniechęcać organa autonomiczne obracające je zarzutami drzemki jakie im czyni szan. korespondent, wobec takich trudności jakie napotyka na apatję, z której i sam korespondent nie potrafił się z pewnością oświadczyć wylumaczyć. Czy godzi się wreszcie uderzać w szczególności na Radę powiatową złoczowską, gdzie jej prezes z całym przejęciem się działa wszystko, co tylko możliwe, i gdzie starosta miejscowy nietylko, że z mocy urzędu wspiera autonomiczne władze, ale wszelkiej możliwej dodaje pomocy, by władza autonomiczna nie była martwą na papierze liter. Kto tylko sprawiłem okiem spojrz, przyzna, że Rada powiatowa złoczowska pod pewnymi względami, pod względem inicjatywy up. co do zakładu pożyczkowego innym za wzór służyć może; co się zaś tyczy rządowego poparcia, co w braku egzekutywy jest najwłaściwsze, — daj Boże — by na wzór złoczowskiego starostwa, wszystkie powiaty również widziały potrzebę utrzymania powagi władz autonomicznych i również je wspierały. Co do drogi w Zborowie do stacji kolejowej szan. korespondent nie pomny na przysyłanie „że Kraków nie od razu zbudowano“ i że Rada powiatowa kosztów 700 złr. w. a. z kasy powiatowej wyłożonych już zbudowała mosty, po których się bezpiecznie rzekę przebywa, na Radę powiatową wprost uderza. Ze się w rzeczy żyd i koń potopili, to nie skutkiem złej drogi, bo chociaż byłaby najgorsza, nie może być powodem wjechać w rzekę; jest tylko dowodem, że od żyd w skutek zaspiania lub zapicia się, drogi się nie trzymał, kiedy do rzeki zajeżdżał, a narazicie na najgłupsze utrzymywane drogach trafiają się nieszczęśliwe wypadki, np. nie tak dawno temu na krajowym gościńcu z Kulikowa do Złotki pewien żyd się wyrzucił i uderzył w się o kamień na miejscu został.

Miasto więc szkolowania władz autonomicznych i przeto zniechęcania organów pracujących, zżyczyć wypadło, iżby szan. korespondent pióra swego użył do zachęcenia obywateli kraju, by się garnęli do wspierania Rad powiatowych i innych władz autonomicznych, bez któ-

rego to współdziału zadanie autonomii bardzo trudne, a większą by oddał dobru krajowemu usłudze, w imię to którego przemawiać usiłuje. Nie łatwiejszego jak krytykować i wytykać wadliwość, a nie zaś nie jest tyle trudna, jak oddanie słusznosci prawdziwej zasadzie. Na artykuł zaś szan. koresp. odpowiadam tylko celem zwrócenia Jego uwagi. Satyra nie zawsze właściwą ku dobru krajowemu drogą.

Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.

Z firmami niektórych drukarni w prowincjonalnych miastach królestwa Polskiego, zacytując się pojawiać dzieła bardzo poważne. Przeczytaliśmy właśnie jedno z takich dzieł p. t. „Benedyktynski klasztor w Sieciechowiu, według pism i podań miejscowych przez księdza Józefa Gackiego“, które wyszło w Radomiu (1872) z drukarni Jana Kantego Trzebińskiego. Monografia tego klasztoru obejmuje spory tom o 299 stronicach i 80 i jest jedną z najdokładniejszych, jakie w ostatnich latach były ogłoszone. Uczony a zamiłowany w pamiątkach ojczyźnych autor skrzętnie zbierał dokumenta o tym sławnym klasztorze i opactwie, którego przełożonymi częstokroć bywali niepospolite ludzkie, że wspomini tylko Wereszczyńskiego autora wielu pism w XVI wieku. Niepominął przytem żadnej wzmianki o Sieciechowiu zawartej w księgach ani też podania o miejscowości którą opisywał. Materiały jakie zebrał złożyły całosc bardzo interesującą. Znajdzie w niej historyk nie jedną nową wiadomość a biograf mnóstwo szczegółów do żywota opatów i życia Klonowicza Sebastjana poety. Klonowicz przebywał często na dworze opata Wereszczyńskiego i zostawał z nim w literackich stosunkach. Obdarowany przez opata Klonowicz otrzymał z dóbr klasztornych 10 łanów we wsi Psary, które stanowiły nową wójtostwo. Poeta przyjął cztery łany na których stała osada Wólka Józefowska i podpisywał się wójtów psarskim. Zawisni prześladowali poetę i sprawili, że w końcu ustąpił z wioski. Historia polskiego rolnictwa i polskich włościan, geografia, statystyka, dzieje szkół i sztuki polskiej czerpać także mogą z sumiennej pracy ks. Gackiego. Objasnia też ona dawne społeczne stosunki i wzbogaca księgi pamiątek nie jednym wielce cennym podaniem. Dzisiaj Sieciechow w upadku. Opactwo jeszcze stoi, wspaniały atoli kościół opuszczał i zamienionym został na stajnię i stodołę. Wszystko niestety co było u nas wielkim a pięknym dzisiaj jest ruiną albo blizkiem ruiny. Dobrze przynajmniej, że znajdują się ludzie zaci, którzy jak ksiądz Gacki, nie żałują pracy, czasu i nakładu, ażeby zachować pamięć tej przeszłości i ocalić w piśmie, co zgubne a nieszczęśliwe losy wyrzuciły!

Bal w domu obłąkanych. Dyrekcja domu obłąkanych w Friedrichsbergu pod Hamburgiem od dłuższego już czasu urządza co miesiąc koncert, a raczej bal w zakładzie. Świadek naczynny jednego z ostatnich balów takich opisuje wrażenia zeń odniesione, wrażenia bardzo dziwne. Uczestnicy zabawy albo zwróciwszy oczy w słup niemo patrzali przed siebie, albo też szaleli głośno stojąc najdziwniejsze giesty. Naraz kapelmistrz dał znak, zagrziała skoczna muzyka i jakby na zaklepie zmieniły się nagle obraz. Szalenięcy uspokoił się, oczy w słup ustawione poczęły się rozjaśniać niby blykami elektrycznymi i całe towarzystwo bawić się zaczęło w najlepsze. Z każdym ustępem programu wzmagalo się zajęcie, orkiestrę zasypywano burzą oklasków. Zaczęły się tańce, dodać bowiem należy, iż obłąkami wystąpili w stroju balowym. Z wielką częstokroć gracją przonożone damy do pary i wcale prawidłowo tańczono. Inspektor przez cały czas nie spuszczał oka z bawiących cych się, a dozorcy w bardzo uprzejmy sposób upominali ich gdy była tego potrzeba. Podano chłodniki, które spożyte zostały z widocznym zadowoleniem. Nie można było doprawdy zdać sobie sprawy z wrażenia, jakie sprawił ten wieczór; pod koniec zabawy nie czułem prawie wśród jakich znajduję się nieszczęśliwych. O godzinie 9, skończył się bal i towarzystwo się rozszło; mężczyźni najuprzejmiej pożegnali kobiety, poczem każdy udał się do swej celi.

Nowy przekop. Człowiek nigdy nie jest zadowolony. Ciężniury morskie tamują mu komunikację lądową, więc je zasypuje; międzyrzem przeskakują mu w żegludze, więc je przerzyna. Przekopał międzyrzem Suezkie. Od dawna jest już mowa o przekopaniu międzyrzem Panamy, a zanim kanał La Manche podkopany zostanie tunielem albo nakryty mostem, przechodzi do skutku przebiecie międzyrzem Korynckiego. Międzyrzem to, jakkolwiek niezbyt szerokie, przedstawia jednak wielkie trudności, z powodu skalistych pokładów, które sięgają prawie samej powierzchni ziemi. Dla tych trudności, zaniechali jego przekopania Juliusz Cezar, Neron i Kaligula. Ale czego nie mógł dokazać Juliusz Cezar, tego dokonają bez wielkich

zachodów, za pomocą kilku bezek dynamitu. W Anglii utworzyło się w tym celu towarzystwo z kapitałem 800.000 ft. szt. Uzyskało ono koncesję na 99 lat, a spodziewa się skończyć roboty w przeciągu lat sześciu; kanał będzie miał 27 stóp głębokości a 39 szerokości. W połowie drogi, pomiędzy jego końcami urządzony będzie dok, mający 35.000 kwadr. jardów obszerności i głębokości dostateczną dla największych okrętów. Przekop ten będzie miał niepospolitą doniosłość. Ułatwi on komunikację między zachodnimi wybrzeżami Grecji i brzegami Adrytyku a Turcją i Azją mniejszą. Pójdzie zatem wielka oszczędność czasu a więc i pieniędzy. Oprócz tego przypadnie Grecji jakaś korzyść za transito, a może i sam Korynt dawnym zakwieć blaskiem.

Ostatnie wiadomości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia: Wybór dwóch członków do komisji administracyjnej. 1) Drugie czytanie przedłożenia rządowego z wnioskiem do ustawy, zawierającej postanowienia na wypadek, że po sejmowej ulegnie kondemnacji sądowej, lub zostaje po śledztwem karnem. 2) Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o stanie funduszu, stanowiących majątek szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie. 3) Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycjach. 6) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór dodatków do podatków.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

Z dnia 15. grudnia 1873
godzina 2. minut 40 po południu.
Wiedeń. Akcje franko aust. 30.—. Węgierskie kredyt. 133.—. Anglo-aust. 135.75. Unionsbank 107.50. Kolei Karola Lud. 229.—. Kolei siedmiogr. —.—. Kolei połudn. 172.—. Kolei Altd. 153.—. Kolei Elzbiety 223.—. Kolei Lwow. ozerniowieckiej 139.50. Ung. Nord-oestbahn 201.—. Vereins-Bank 14.25. Kolei Rudolfa 162.—. Węgiersk. Oestbahn 47.50. Gal. iud.-mazyceiny —.—. Losy z 1864 roku 130.—. Kozschoy-oderbergkiej 143.25. Verkehrebank —.—. Losy tur. 52.50. Baubank-Aktion 56.—. 25. Kolei państwowej 338.—. Bankverein 54.—. Wiedeński Bauverein 21.50. Hyp. Rent. Bank 17.—. Usposobienie: mdle.

Telegramy Gwazy Narodowej.

Peszt 15. grudnia. W Izbie posłów ministerstwo odpowiada na interpellację o przesileniu ministerstwa. Król przyjął dymisję ministra finansów i ministra komunikacji, wyrażając życzenia ażeby pozostali na posadach aż do zastąpienia ich innymi. Dalszej zmiany ministerstwa nie będzie. Po pierwszym, niepewnym głosowaniu powstała burzliwa scena gdyż połączone frakcje lewicy i centrum unięwały, iż są w większości. Dopiero przy drugim głosowaniu wzięto do wiadomości oświadczenie ministerstwa 161 głosami przeciw 125.

Berno (w Szwajcarii) d. 15. grudnia. W Zgromadzeniu związkowym obrany Schenk prezydentem, a Veltli wiceprezydentem.

Wrocław d. 15. grudnia. Sąd miejski skazał biskupa Foersterą za obśadzenie 29 probend bez zawiadomienia rządu na 11.600 talarów grzywny, ewentualnie na dwa lata więzienia.

Drezno d. 15. grudnia. Umarła królowa wdowa, Elżbieta pruska.

N A D E S Ł A N E.

Panna Józefa Suska (Destino), zachęcona pocieblem przejęciem, jakiego doznała na występie w ostatnim koncercie Towarzystwa muzycznego, zamierza osiedlić się stale we Lwowie zajęć się i udzieleniem nauk śpiewu. Szan. uczennice, które zechcą korzystać ze zbiorowych lub wyłącznych lekcji, raczą zgłosić się po bliższe informacje na ulicę Kurkową nr. 5.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt przedpłaty na dzieło „Żywoty świętych i krótkie nauki“ przez ojca Prokopa kaducyna, ozdobione 43 litografiami.

Nadesłano. Wszystkim cierpiącym szepnia zdrowie i siły bez lekarstwa i kosmów

Revalesciere du Barry

Z LONDYNU.

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna Revalesciere du Barry, która bez medycyny i kosa tów usuwa cierpienia żołądka, nerwow, pierś, płuc, wątroby, gruźlicy, białego płuc, pochora, nerek organów oddech, jako to: tuberkuly, suchoty, astma, kaszel, niestrawność, zatkanie, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączkę, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec dla białego, melancholii, schizofrenii, reumatyzmu, góściel, blednie, Oto wyżej z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urządy wszelkim lekarstwom: Certyfikat Nr. 74.670.

Przed 7 miesiącami znajdowałem się w stanie najopłakalszego. Cierpiałem bole pierś i nerwowe schizofrenia z dnia na dzień, i przez dłuższy czas byłem przeszkodzony w mych studiach. Użyłem o pan składowej Revalesciere, poczem ją zażywałem, i mogę pana zapewnić, że po 1-miesięcznym używaniu jej wyzdrowiałem zupełnie i wamontem się, tak że bez żadnego drżenia rąk mogę pisać. Widzę się spowodowanym, to skomunkowanie i smaczne pożywienie jako lekarstwo wszystkim cierpiącym zaleci, i zostają z uszanowaniem. Głęboki Tschener, uczeń wył. szk. handl.

Certyfikat Nr. 74.668. Dzieci doskonałej mądrości, siostra moja, która cierpiała na nerwowość i bezsenność znajduje się na drodze polepszenia po zażyciu 3 fntw. Zarazem poczułam sobie uprzejmą, abyś mi na poborom poczynionym przysłał 1 fnt, azykłej Revalesciere, z obszerną instrukcją zażywania tej mądrości i dzieci 8-tygodniowych. Z uszanowaniem. Mikołaj J. Kottis.

Certyfikat Nr. 73.704. Przilep, pocztą Holcoushan na Morawie, 7. maja 1871. Ponieważ spożyłem już kupioną od pana Revalesciere du Barry, która mi wielką ulgę sprawiła w cierpieniach żołądka i niestrawności, przeto upraszam pana przysłać mi jeszcze 2 fnty prawdziwej Revalesciere. Z szacunkiem: Josef Rohaczek, lekarz.

Revalesciere du Barry pożywniejszą jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 st. 60 c., za funt 2 st 50 c 2 fnty 4 st. 50 c. 5 funtów 10 st., 12 funtów 20 st., 24 funty 36 st. — Białokoski w puszkach po 2 st 50 c. i 4 st. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 st. 60 c., 24 filiżanek 2 st 50 c., 48 filiżanek 4 st. 50 c. w proszku na 120 filiżanek 10 st., na 288 filiż. 20 st., na 576 filiż. 36 st. — Główny skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wiedeńskie w porządku aptekach i sklepach korekcyjnych. Skład wiedeński wysłał też Revalesciere swoja za pobraniem. Ajenzo: w Wicel: u aptekarsa Erich Keler pod Lwem. W Bohemi: I. E. Bulwiesow, apt. w Brdoch: u M. S. Francosa, aptekars pod słotym ortem i G. Grunspanna, w Oerniowcach: u J. Hara: k. apt. i Ignacego Schuirch; w Korymii: u J. Sidorowicza w Krakowie: u Józefa Tranczyńskiego, w Lwowie: u Zygmunta Buckera aptekars, u Piotra Mikolajcha aptekars, Leopolda Rotlendera, w F. W. Królówkowskiego, a Karola Schubtha, a Juliusza Reissla i Jakoba Beisera; w Pencie: u Józefa v. Tork; w Pradze: u Józ. Fara; w Premyslu: u Edwarda Machalickiego; w Racowic: u J. Schmittera et Comp.; w Stanisławowie u Ferd. Stechera, apt. w Strzysiu: u D. J. Nusselblatta et Comp.; w Tarnopolu: u A. Morawetsa i dr. A. Buchala et. aptek obw. w Tarnopolu: u A. Tenczyasa apt. pod Aniołem, i u W. T. A. Waligorskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 15. grudnia.	placę żądaj		placę żądaj		placę żądaj		placę żądaj	
	złr.	w. a.	złr.	w. a.	złr.	w. a.	złr.	w. a.
I. Akcje za sztukę.								
Kolej gal. Karola Ludwika	250	50	233	—	Mor. Sal. (amort.) po 200 złr.	—	—	—
Lwow.-Czern. Jassy	138	—	140	—	Aust. półn. zach. po 200 złr. ar.	203	50	140
Banku hip. gal. po 200 zł.	—	—	—	—	„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	124	—	124
krajow. z wpt. 50pr.	—	—	—	—	Ruřiořa po 200 złr. s. r.	163	—	164
II. Listy zast. za 100 złr.								
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79	—	79	—	Siedmiogr. po 200 w. a. r.	144	—	144
„ „ „ 4 pr. w. a.	72	—	73	—	Strateřieb. Gae. 200 złr. s. r.	339	—	340
Banku hip. gal. 6 pr.	81	78	82	78	Sił. dainu po 200 zł. srebr.	173	50	174
Gal. zakł. kred. wiośc.	91	—	92	25	Tramway wiedz. po 200 zł	163	—	163
III. Oblig. za 100 złr.								
Indemnicacyjne galic.	75	75	76	75	Węř. pół. (Zup.) po 200zł. w. a.	87	—	87
Losy miasta Krakowa	21	—	23	—	Węř. pół. zachod. po 200 zł. s.	105	—	105
IV. Monety.								
Dukat holenderski	5	33	5	42	„ wsch. (Ostb.) po 200	—	—	—
Dukat cesarski	5	35	5	43	złr. w. a.	48	90	49
Napoleondor	9	5	9	12	„ zachod. (Westb.) po 200	—	—	—
Pół imperjal rosyjski	1	9	9	36	złr. w. a.	139	50	140
Rubel rosyjski srebrny	1	68	1	76	Akcje przemysłowe.			
Rubel rosyjski papierowy	1	53	1	55	Badow. Tow. austr. po 200 złr.	56	25	66
Pruskie biletu kasowe	1	70	1	71	„ „ wiedz. „ 100	23	50	24
Srebro	105	2	109	50	„ „ tanich pom. po 100 z.	14	—	14
Wiedeń d. 12. grudnia.								
Powozeczny dług państ.					Borys. Petr. Cp. po 200 zł. w. a.	—	—	—
(za 100 złr.)					Listy zastaw. (za 100zł.)	91	—	92
Bank. austr. w banku 5 pr.	69	65	69	75	Boden cred. alg. ost. 5pr. ar.	82	—	82
„ w srebr. 5 pr.	74	73	74	74	spiac. w 39 lat 5 p. w.	71	—	71
1839 1/2 losu (m. k.)	294	—	299	—	Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	77	25	77
1839 1/2 losu (m. k.)	254	—	256	—	Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	81	50	82
1864 po 20 zł. 4 pr.	97	50	98	—	„ Zak. kr. wiośc. 6 pr. w. a.	90	50	91
1860 „ 500zł. w. a. 5pr.	102	50	103	76	Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	91	70	91
1860 „ 100zł. w. a. 5pr.	108	10	109	50	„ „ w. a.	91	70	91
1864 „ 100 „ „ 5pr.	131	50	132	—	Obligacje pierwszeń-			
1864 „ 100 „ „ 5pr.	136	75	137	25	stwa kolej. (za 100 złr.)	79	25	79
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	116	75	117	25	Alfredhta. po 300zł. 5p. 100zł	86	87	87
Oblig. indm. (za 100zł.)					Alfredhta. 200 5 pr. w. a.	96	50	97
Galicyskie	76	—	77	—	Czeřka z 300 zł. 5 p. w. a.	33	—	34
Bukowińskie	73	—	74	—	Dniestrzańska 300	95	—	95
					Elbistypa 5 pr. srebr. w. a.	93	50	94
					„ em. 1862 5 pr.	103	104	105
					„ em. 1872 6 pr.	100	75	101
					„ em. 1872 6 pr.	100	75	101

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.